

Komunizm – projekt nowoczesności [TPCT 181]

W tym numerze chcemy spojrzeć na komunizm jako ideologię sformułowaną podług koncepcji nowoczesności. W jaki sposób ta idea wyrasta z nurtu postępu i w jak sama siebie definiuje? W jaki sposób starała się ukształtować polityczność, ale i szerzej całą otaczającą rzeczywistość? Czym skończyła? Czy możemy dostrzec jej kolejne emanacje?

Siermiężność, szarość, niekończące się kolejki, puste haki w mięsnym i ocet na półkach w spożywniaku, odpadające tynki i blacha falista kryjąca domki w wakacyjnych kurortach. Taki obraz może przezierać we wspomnieniach i wyobraźni pokolenia, które początkiem życia zahaczyło jeszcze o czasy komunizmu w Polsce. Nie kojarzy się to ani z sukcesem, ani siłą czy magnetyzmem idei. Rozkład. Dziś tak często patrzymy na ten schyłek politycznego i społecznego modelu, który w znacznej mierze ukształtował oblicze XX wieku. Jednak polityczna emanacja marksizmu zrodziła się z idei postępu i nowoczesności. Niosła w sobie obietnicę przełamania starego porządku, ustanowienia nowego, będącego świadectwem racjonalności, sprawczości politycznego rozumu i będącego lekarstwem na zło dotychczasowego świata.

To właśnie pojęcie nowoczesności jest kluczem do zrozumienia czym był marksizm i komunizm. Wyłonił się on w rzeczywistości, która została już sformatowana przez ducha postępu i pozytywizmu - jasno

definiujących zarówno rolę człowieka, jak specyficzną skrojoną racjonalność. To właśnie system kapitalistyczny i związane z nim społeczeństwo przemysłowe stały się elementami, które budowały świat końca XIX i początku XX wieku. To nie jest przypadek, że druga rewolucja przemysłowa, która przemieniała świat w wielką fabrykę ze wszystkimi tego konsekwencjami – zaczęła wyłaniać swoje polityczne reprezentacje. Jeżeli w ten sposób spojrzymy na rewolucję bolszewicką, to z łatwością dostrzeżemy stojącą za nią ideę spełnionego postępu – w której maszyneria państwa jest kierowana przez proletariacką siłę. Komunizm widział się jako ostateczny etap nowoczesności. Poprzez bolszewicki przewrót i jego konsekwencje mogło się teraz dokonać coś jeszcze - zwieńczenie ideałów Rewolucji Francuskiej – emancypacji człowieka, przy jednoczesnym uśmierceniu liberalnego ładu.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Gdy sięgniemy do dzienników, książek, tekstów i gazet tego czasu – szybko zorientujemy się, jak wiara w nowoczesność pobrzmiwała nie tyle głuchym echem, lecz stanowiła główny ton i rytm całej epoki. Ernst Jünger pisał, że „socjalizm i nacjonalizm są dwoma wielkimi kamieniami młyńskimi, między którymi postęp miele resztki dawnego świata”. Czuć tu nie tylko siłę tych idei, jak i ich ówczesny powab – nie są to zmurszałe i wyświechtane slogany, ale kontekst i główny nurt tego czasu. W ten sposób kształtował się nowy świat. Komunizm stosowany, zrodzony w bolszewickiej rewolucji, chciał przemianować świat podług pewnej zasady nowoczesności, w której racjonalność jest w stanie zawładnąć bezceremonialnie wszystkimi aspektami ludzkiego życia. Totalizm wizji i jej utopijna wiara w stanowią formujący element

dla całej ideologii. Z niego zaczęły wynikać kolejne. Zarówno sztuka, architektura, literatura i inne aspekty kultury miały wejść na nowy etap, gdzie stary porządek jest zastąpiony nowym – nowoczesnym.

Komunizm czerpiący z podłoża wiary w możliwość trwałego przeobrażenia człowieka wprowadził na rynek idei kolejne jej denominacje. W nich możemy przeglądać się jak w galerii luster w lunaparku. Wizja człowieka, który posiadał samego siebie, stał się panem własnej tożsamości, historii i przyszłości, pokazuje jak daleko nowoczesność zaprowadziła myśl, którą można by za Voegelinem nazwać sprowadzeniem roli Stwórcy na ziemię i obdarowanie nią wyemancypowanego człowieka. Tak sformułowana rzeczywistość polityczna i społeczna zaczyna jawić się wszystkimi odblaskami dawniejszej koncepcji, często gruntownie przeobrażonymi, jednak ciągle z wpuszczonymi korzeniami w dawne podglebie.

W tym numerze chcemy spojrzeć na komunizm jako ideologię sformułowaną podług koncepcji nowoczesności. W jaki sposób ta idea wyrasta z nurtu postępu i w jak sama siebie definiuje? W jaki sposób starała się ukształtować polityczność, ale i szerzej całą otaczającą rzeczywistość? Czym skończyła? Czy możemy dostrzec jej kolejne emanacje?

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego